

Optimalizacja miłości ? - czyli jak przygotować się do Świąt Bożego Narodzenia...



Wiele osób próbuje, przez wielość słów, określić dzisiejszy świat, kulturę, epokę. A mnie ostatnio poruszyło właśnie takie zdanie:

w dzisiejszych czasach ludzie stają się mistrzami optymalizacji.



Myślałam o tym stwierdzeniu i bardzo mi się spodobało. Bo w jaki sposób, bez skutecznego schematu działania, wyprawić dzieciaki rano do szkoły, zdążyć do pracy mimo śniegu, który sypie i gołoledzi na drodze, a godzinę później pisać do koleżanki z Australii i równocześnie telefonować do rodziców prosząc, aby znów zajęli się naszymi pociechami po południu. I tak każdy z nas, w ciągu dnia, przypatrując się własnym działaniom, spostrzega ile razy wykonuje te same czynności, upychając w minucie tyle ile się da zrobić, no bo życie powinno być wydajne. I nie inaczej jest u mnie, u siostry zakonnej:

aby upiec ciasta i ciasteczka na święta, posprzątać (i to nie tylko swój pokój, bo w klasztorze miejsc do sprzątnięcia nigdy nie brakuje), biegnę ile tchu w piersi, bo trzeba zdążyć to wszystko wykonać przed dzwonkiem oznajmiającym rozpoczęcie modlitw w Kaplicy.



Ach, myślę, że czytając ten wstęp, pojawia się na naszych twarzach pewna nutka uśmiechu, a w głowie myśl - u mnie tak samo, czuję podobnie. Bo chyba tak jest, że dzisiejszy świat w pewien sposób wymusza na nas procesy optymalizacyjne. I narzuca nam: dostosuj się lub zgiń.

*Pamiętam jak studiowałam, bardzo pragnęłam, aby temat mojej pracy inżynierskiej dotyczył właśnie opisanego wyżej zagadnienia. Fascynowały mnie algorytmy, które trzeba było napisać i które pomagały w rozwiązaniu konkretnego problemu, w najdoskonalszy sposób.

- No cóż, ja, ewidentnie jestem dzieckiem tej epoki!
Jednak zawsze czułam, że jest w tym jakiś powiew tajemnicy, i także boskości, bo przecież

tylko Bóg jest DOSKONAŁY.



A co na ten temat odnajdziemy w Słowie Bożym?
Tutaj z pomocą śpieszą nam pierwsze rozdziały ewangelii świętego Łukasza, w których możemy odkryć osobę Maryi. Bo to Ona jest tą

kobietą, która czyni wszystko, ale to wszystko jest dla BOGA! Ona mówi Bogu Fiat, Ona potem przemierza wiele kilometrów, aby chronić Jezusa, aby zapewnić Mu bezpieczeństwo. Ona ofiaruje cały swój czas dla Jezusa. Maryja po zwiastowaniu czyni wszystko w funkcji Jezusa!

To On jest dla Niej najważniejszy! **Poświęca się Mu hojnie!** Nie mierzy czasu, nie dzieli minuty – trochę dla mnie, a trochę dla Niego. Nie!

Gdy Józef budzi Ją w nocy, bo trzeba uciekać, wtedy wstaje, ubiera siebie, małego Jezusa, ogarnia rzeczy i sprawy, o których myślą kobiety-matki i rusza.



Maryja jest wzorem osoby, która nie optymalizuje miłości! Jest jak Maria i Marta:
i kontempluje i służy. Oddana jest cała!

Nie szacuje ile ma sił, nie rachuje ile miłości jeszcze może okazać Jezusowi - jest i żyje! KOCHA.

Podczas dzisiejszej wieczornej adoracji, zastanawiałam się:

czy umiem w tym szczególnym czasie przygotowań do Świąt, zabiegania czyli służby wybrać i tę drogocenną cząstkę, którą jest kontemplacja Jego samego. Rzucenie się w ramiona Ojca, by przyłgnąć do Jego Serca. A wszystko po to, by wsłuchać się w Nie i we właściwym czasie rozpoznać, że to przyszedł On, Ten, na którego przez ten cały Adwent czekała moja dusza - Jezus Chrystus, który zaprasza mnie dzisiaj do tego, abym modliła się gorąco, abym wznosiła swoją duszę ku Niemu i prosiła, by to On ukazał drogę, po której mam kroczyć, czynności, które mam wykonać, aby zawsze pierwsza była MIŁOŚĆ, aby zawsze pierwsza była WIĘKSZA MIŁOŚĆ, HOJNA - NIEWYLICZONA ŻADNYM KALKULATOREM KORZYŚCI.

Tylko Ty Panie możesz przekształcić moje marne życie, przysłonięte korzyścią doczesności i otworzyć mnie na Miłość, na Siebie. Przyjdź Panie, przyjdź. Amen